Codzienna gazeta wieczorna.

Przedpłata
„Nowa Polska“ wychodzi codziennie wiecz. i kosztuje na grudzień zł. 1,- odnoszeniem do domu zł. 1,20 Adres Redakcji i Administracji Toruń ul. Wielkie Garbary 21, I ptr.
Telefon nr. 259.

NOWA POLSKA

Ogłoszenia
20 gr. wiersz milimetr na stronie 4 łamowej. Drobne ogłoszenie: napisowe słowo 10 groszy, każde dalsze słowo 5 gr. Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 5—6.

Pismo niezależne poświęcone obronie interesów ludności ziem zachodnich

Rok I. Nr. 19 **Toruń, Piątek, dnia 8-go grudnia 1933 r.** **Cena 7 gr.**

Powrót kobiety do ogniska domowego.

Jednym ze skutków wpływu i zapanowania ideologji marksistowskiej jest wyrwanie kobiety z ośrodka rodziny i rzucenie jej w wir walki o byt, do pracy zarobkowej. W ten sposób w myśl haseł komunistycznych podkopuje się znaczenie rodziny, gdyż brutalna walka o byt gasi ciepło ogniska domowego i zabija ideały miłości rodzinnej.

Kobieta, wchodząc w zawody dotąd zajęte przez mężczyzn, odbiera mężczyźnie podstawę gospodarczą, na której opierała swój byt cała rodzina. Mężczyzna traci pobudkę do zakładania ogniska rodzinnego, staje się bezrobotnym — kobieta zostaje starą panną.

Dziś widzimy urzędy opanowane przez kobiety. Olbrzymia część tych kobiet posiada utrzymanie w rodzinie, a zarobek swej pracy trwoni na fatałaszki, kawiarnie, szminki i pudry. Zwykle urzędy i stanowiska opanowane są przez kliki rodzinne, gdzie tatuś posiada wyższe stanowisko. Mamusia i córeczki, dzięki protekcji tatusia lub jego miłych przyjaciół i znajomych, pracują w urzędach dla zabawki i zabierają chleb ludziom pracy. Zwyczaj taki wprowadzili ludzie Wschodu! W takich urzędach, opanowanych przez kliki rodzinne, traktuje się każdego obcego interesanta z pogardą i niechęcią, uważa się go jako intruza, który przeszkadza w paplaniu, paleniu papierosów, piciu herbaty i malowaniu ust.

My, społeczeństwo ziem zachodnich, dosyć mamy tych zwyczajów wschodnich i kobieta musi zrobić miejsce mężczyźnie — a mamusie i córusie wrócić muszą do dzieci, kościoła i kuchni. Zamiast malowania ust i lakierowania paznokci nauczyć się muszą piec, gotować i prać dla swej rodziny; zamiast trwonić czas w kawiarniach, muszą zająć się wychowaniem dzieci; zamiast stroić się w niepotrzebne fatałaszki i rujnować budżet rodziny, nauczyć się muszą same szyć niezbędną bieliznę dla dzieci; zamiast prowadzić rozmowy o kinie i amantach, muszą nauczyć się trzymać w czystości całe mieszkanie; zamiast z „wdziękiem“ szastać pieniędzmi zarobionemi przez mężczyznę, nauczyć się muszą gospodarować oszczędnie.

Horendalnem zjawiskiem, spotykanem często w b. Kongresówce i Galicji, jest mężczyzna, pchający na ulicy wózek dziecięcy, obok żonusi upudrowanej i uszminkowanej, kroczącej koło niego, dumnej ze swej sztucznej i malowanej urody.

Słusznem jest być rycerskim wobec niewiast, ale publiczne poniżanie się mężczyzny do prac przynależnych kobiecie, jest dowodem braku charakteru męskiego. W żadnym kraju Europy nie spotyka się takiego uniżonego i niewolniczego zachowania się mężczyzn w stosunku do kobiet, jak w b. Kongresówce i Galicji.

Skończyć trzeba z takim stanem! Kobieta wrócić musi do ogniska domowego, do dziecka i kuchni. Tam jej miejsce i zadanie! W domu stworzyć musi dla mężczyzny punkt oparcia, aby zwycięsko walczyć mógł o byt. Żywiołem kobiety jest zacisze domowe, gdzie chlubnie i odpowiedzialnie pracuje nad wyrobieniem charakteru ludzkości — żywiołem mężczyzny jest brutalna i zwycięska walka.

B. Kwella — Warszawa.

Komuniści przed sądem.

Żydowscy prowodyrzy używali Polaków do akcji terorystycznej.

Kółka wolnomyślicielskie „komórakami“ komunistycznemi.

WARSZAWA 6. 12. — W dniu dzisiejszym przed sądem okręgowym w Warszawie rozpoczął się proces 22 oskarżonych o należenie do komunistycznej partji polskiej.

Charakterystyczne jest, co wyróżnia tę ławę oskarżonych od zwykłych procesów komunistycznych, że zasiada względnie mały odsetek żydów. Przeważa wśród podsądnych element czysto polski. Są to też członkowie partji, używani do „występów“ bardziej aktywnych, akcji bezpośredniej, a zwłaszcza zamachów terorystyczuych i agitacji w wojsku.

Akt oskarżenia przedewszystkiem zajmuje się właśnie agitacją wywrotową w wojsku. „Komintern“ swego czasu polecił miejscowym partjom komunistycznym oddziaływanie na element żołnierski. Komuniści starają się tego dopiąć przez swoich członków, odbywających normalną służbę wojskową. Pozatem dążą do rozagitowania zwłaszcza podoficerów.

Nici tych wszystkich knowań zbiegają się w sekretarjatach miejscowych ugrupowań komunistycznych.

Przejawia się agitacja w najrozmaitszych postaciach. Najczęściej są to różne **„kółka wolnomyślicielskie“**, które prowadzą tę zbrodniczą działalność.

Przed kilku laty okazało się np., że wydawane przez dra Tad. Oryńga czasopismo „Wiedza dla wszystkich“ o hasłach antyreligijnych, jest organem takiej właśnie komórki komunistycznej.

W r. 1931 i 1932 władze ustaliły usilną działalność komunistyczną wśród garnizonu w Rembertowie. Gdy wykryto nici całej akcji, zlikwidowano całą szajkę. Między innymi. aresztowano kilku podoficerów.

Oprócz tego, celem tego rodzaju akcji komunistów było zaopatrywanie się w środki wybuchowe dla ewentualnych „wystąpień“ terorystycznych.

Kobiety hiszpańskie pokonały socjalistów.

MADRYT. 7 12. — Ostateczny wynik wyborów według urzędowego sprawozdania jest następujący:

Prawica 200 mandatów (dotąd 40), **centrum 180 mandatów** (dotąd 150), **lewica 99 mandatów** (dotąd 250).

Powszechnie przypisują tak świetny dla prawicy wynik temu, że poraz pierwszy głosowały kobiety. Socjaliści, których rządy dały kobietom prawo głosowania, spodziewali się że kobiety hiszpańskie „z wdzięczności“ poprą ich stronnictwo. Stało się jednak przeciwnie, głosowały one tłumnie na kandydatów prawicowych, idąc za głosem swych przekonań katolickich i umiarkowania społecznego.

Aby zdobyć 340 złotych

zabił człowieka. — Wyrok śmierci został wykonany.

Z Płocka donoszą: Dnia 5 bm. sąd okręgowy rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę Roberta Reszkego, oskarżonego o zabójstwo w nocy z 13 na 14 października r. b. Roberta Wermana i zrabowanie mu 340.— zł. Oskarżony młody, 24-letni niemiecki kolonista, rzeźnik z zawodu, przyznał się do zarzuconego mu przestępstwa, twierdzi jednak, że zabił Roberta Wermana nożem w obronie własnej.

Przewód wykazał, że Reszke ożeniwszy się niedawno, dowiedział się, że jego siostra zamierza wyjść zamąż za Wermana, który uchodził za bardzo zamężnego człowieka. Udał się więc on do Wermana z prośbą o pożyczkę. Werman odmówił, wskutek czego wynikła sprzeczka, w rezultacie której Reszke pozbawił życia Wermana.

Sąd doraźny skazał Reszkego na karę śmierci. Pan Prezydent Rzeczypospolitej nie ułaskawił skazańca, wobec czego wyrok został w środę wykonany.

Co będzie z konstytucją?

Organ B.B. mówi co innego, a pos. Makowski co innego.

WARSZAWA 6. 12. W dzisiejszej prasie prorządkowej ogłoszono oświadczenie, iż wczoraj połączone grupy konstytucyjne sejmowa i senacka B. B. zakończyły dyskusję nad rewizją Konstytucji. Jak zapewnia „Gazeta Polska“ prace w zakresie „wszystkich podstawowych zasad ustroju państwa“ — „doprowadziły do zupełnego uzgodnienia poglądów“.

Ta informacja o uzyskaniu ostatecznego wzniku prac przygotowawczych nabiera szczególnego wyrazu wobec opinji posła Makowskiego, który zaledwie na dzień przedtem twierdził, iż „byłoby przedwcześnie przesądzać ich (tych prac) wynik“. Jest to tembardziej charakterystyczne, iż w konkluzji komunikat „Gazety Polskiej“ zapowiada przeniesienie pracy na teren komisji konstytucyjnej Sejmu, której prezesem jest właśnie poseł Makowski.

Fałszywa mennica.

POZNAŃ. — W mieszkaniu niejakiej Jadwigi Bojmowiczowej znalazła policja fabrykę fałszywych monet. Prócz Bojwiczowej aresztowano jej wspólnika Wacława Pawłowskiego, b. nauczyciela

Umarł z ciekawości.

LONDYN. 7 12 — 17-letni biuralista Ryszard Lansburg Herrison odebrał sobie życie, aby wiedzieć „jak będzie po śmierci“. Znaleziono go martwego z chustką owiązaną dokoła głowy tak iż zakrywała usta i nos. Chustka namoczona była w jakimś ostrym płynie, służącym do czyszczenia, a na twarz nacisnięty miał gumowy hełm pływacki. Według zeznań krewnych, chłopiec często „eksperymentował z śmiercią“, kilka miesięcy temu wypłynął daleko na morze i omal nie utonął.

Uwolnienie więźniów politycznych.

MONACHJUM. 7 12. — Z okazji zbliżających się świąt władze zwolniły 500 więźniów politycznych z obozu koncentracyjnego w Dachau. Jest to cyfra niewielka, gdyż w samem Dachau znajduje się kilkanaście tysięcy internowanych przeciwników hitleryzmu.

Energiczne poczynania Estonji.

DORPAT, 7. 12. — Wczoraj odbyły się liczne rewizje u tutejszych Niemców, utrzymujących ścisły kontakt z rządem Rzeszy. Wskutek znalezienia materjałów obciążających licznych członków Rady Funduszu Kultury Narodowej, instytucja ta została dzisiaj rozwiązana przez rząd.

Psy zagryzły kobietę

Smutny los bezdomnej w parku warszawskim

WARSZAWA. — Straszny wypadek wydarzył się nocy wczorajszej na terenie parku Zygmuntowskiego na Pradze. Na noc dozorcy wpuszczają do zamkniętego parku kilka psów-wilków, które pilnują ogrodu przed złodziejami.

Około godz. 2 w nocy jednego z dozorców zaalarmował straszny krzyk kobiety, wzywającej pomocy.

Dozorca przy pomocy kolegów rzucił się na poszukiwania. Jakoż w jednej z bocznych alejek ogrodu znaleziono strasznie poszarpaną przez psy kobietę, którą niezwłocznie przeniesiono do kancelarji.

Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził liczne głębokie rany kąsane całego ciała i w stanie bardzo ciężkim przewiózł do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Poszarpaną przez psy jest 38-letnia Helena Śliwińska (bezdomna), która najwidoczniej chciała noc spędzić w zamkniętym parku, a nie wiedziała o niebezpieczeństwie, grożącem ze strony złych psów.

Ślub „telefoniczny"

poprzez Atlantyk.

Pierwszy ślub (oczywiście cywilny) przez telefon transatlantycki odbył się w tych dniach pomiędzy Sztokholmem a Detroit.

Panem młodym był Szwed, Bertol Hjalmar Clason, inżynier fabryki samochodów; w ubiegłym roku poznał on w Szwecji Zygfrydę Carlson i zaręczył się z nią, został jednak nagle odwołany do Ameryki, zanim zdążył wziąć ślub. Zakazy immigracyjne do tego stopnia utrudniały pannie Zygfrydzie wyjazd do St. Zjednoczonych, że oboje postanowili wziąć ślub telefonicznie, aby następnie młoda małżonka już bez trudności mogła przybyć do swego męża.

Konsul szedzki w Detroit telefoniczny ślub uznał za ważny.

Podczas ceremonji para młoda miała słuchawki na głowie a przed sobą mikrofon. Ślub trwał 7 minut, bo połączenie było marne. „Czy słyszysz mnie"? — zapytał Bertol, na co narzeczona odpowiedziała: „Tak!" Ale odpowiedzi tej w Detroit nie było słychać. Ostatecznie pomimo przeszkód atmosferycznych ślub się odbył; świadkami byli konsul szwedzki w Ameryce i amerykański w Szwecji. Koszty telefoniczne wyniosły około 300 zł.

Szybka budowa szos.

„Daily Telegraph" donosi, że w Indjach zostosowano metodę pospiesznej zmechanizowanej budowy drogi, która pozwoli na budowę 12 km. drogi dziennie i to drogi dostępnej dla ożywionego ruchu. Do budowy tej drogi wystarczy niewielka ilość wykwalifikowanych robotników, pewna ilość zwyczajnych traktorów i odpowiednia ilość smoły bitumicznej. — Przydałaby się ta metoda szczególnie dla Polski.

18 niemowląt

w zbiorniku wodociągowym.

Władze miasta kanadyjskiego Quebec dokonały niedawno strasznego odkrycia. Oto, przy czyszczeniu urządzeń wodociągowych znaleziono w wielkim zbiorniku wody szczątki osiemnastu niemowląt.

Jak przypuszczają, zwłoki tych niemowląt wrzucone były do potoków, dostarczających miastu wody i stamtąd dostały się do zbiornika.

Prawda o bolszewji.

Przed niedawnym czasem wróciło z Rosji 24 robotników niemieckich. Po powrocie do kraju wydali oni następującą odezwę:

Komuniści kłamią, gdy twierdzą, że robotnik rosyjski jest wolny!

Komuniści kłamią, gdy twierdzą, że robotnik rosyjski nie głoduje!

Komuniści kłamią, gdy twierdzą, że płaca robotnika rosyjskiego podnosi się

Komuniści kłamią, gdy twierdzą, eż w Rosji niema bezrobotnych!

Komuniści kłamią, gdy twierdzą, że jedynie dzięki kolektywizacji może egzystować włościanin rosyjski!

Komuniści kłamią, gdy twierdzą, że władza należy do robotników — w rzeczywistości komuniści utworzyli z robotnika rosyjskiego niewolnika państwowego! W Rosji nie istnieje statystyka bezrobotnych i bezrobotny nie otrzymuje żadnych zasiłków!

Wskutek kolektywizacji włościanie są skazani na śmierć głodową, a rosyjski robotnik pozbawiony jest wszelkich praw i całkowicie bezbronny!

Dla robotnika i włościanina Rosja sowiecka nie jest rajem, lecz piekłem!

Z tych powodów wróciliśmy do Ojczyzny i nic na świecie nie może nas zmusić do nowego wyjazdu do Rosji!

Robotnicy i włościanie, jeżeli pragniecie **niewolnictwa i głodu,** walczcie pod sztandarem komunizmu!!

Jeżeli zaś chcecie **wolności i egzystencji zabezpieczonej — walczcie przeciwko komunizmowi!!!**

Hitleryzacja postępuje.

Szef sztabu S. A. Roehm, zakazał członkom S. A. i S. S. należenia do jakichkolwiek klubów i związków. Należenie do takich klubów sprzeciwia się bowiem idei wspólnoty narodowej—jak twierdzi zakaz — i prowadzi do odosobnienia małych grup i grupek, co jest przeciwne dążeniu partji. Również działalność kształceniowa takich klubów jest niepotrzebna. Wszystkie te zadania mają spełniać wyłącznie odpowiednie organy partji narodowo socjalistycznej. Rozporządzenie to dowodzi, jak bardzo zazdrośnie czuwa partja nad sposobami myślenia i życiem swych członków.

Pozatem szef sztabu S. A. wydał zarządzenia, dotyczące organizacji rezerwy pierwszej i rezerwy drugiej formacji S. A. i S. S

Straszna omyłka.

(7) POWIEŚĆ.

Juljusz Mary.

(Przekład z francuskiego).

Streszczenie: Sąd w Chateau-le-Chatel skazał Annę Combredel, oskarżoną o otrucie swego męża. Wyrok zapadł na podstawie ekspertyzy dr. Madelor, który stwierdził, że Combredel został otruty arszenikiem, obciążały oskarżoną zeznania świadków o tajnych schadzkach z nieznanym mężczyzną, co do których na rozprawie uparcie zachowywała milczenie. Oczekując wykonania wyroku, Anna pożegnała się ze swym synkiem.

W przeddzień wykonania wyroku dr. Madelor, nie mogąc zasnąć, wziął do ręki „Rocznik medyczny sądowej" i znalazł w nim opis wypadku, w którym również ekspertyza lekarska wykazała otrucie arszenikiem, lecz kontrekspertyza dowiodła, że lekarz się mylił. Sprawa była łudząco podobna do sprawy Anny Combredel.

(Ciąg dalszy).

Tym razem pewnym był, że się nie mylił. Zimna krew wróciła mu całkowicie.

Ależ to, co czytał, było okropne. Badanie, w którem lekarz, zastąpiony później przez doktora Tardieu, popełnił taką straszną omyłkę, to była jego operacja. Nie ulega wątpliwości.

Arszenik, znaleziony przez niego, nie pochodził z ciała Combredela, lecz z nieczystych substancyj, których użył do analizy.

A więc ta, którą kat miał rzucić pod topór gilotyny, była niewinną.

W tym wypadku był tylko jeden zbrodniarz. A tym zbrodniarzem jest on, Madelor!

Wpadł do swego gabinetu i przejrzał notatki analizy.

Dreszcz nim wstrząsał, a zimny pot wystąpił mu na czoło. Wydał szalony okrzyk:

— Ach! mój Boże! mój Boże!

Tak krzycząc, zeszedł ze schodów, wpadł do ogrodu i zaczął biegać jak szalony. Zachwiał się i runął w śnieg.

Podniósłszy się, biegł znowu przerażony, szukając bramy; oślepiony przez trwogę, błądził po alejach, zawracał w różne strony, nie mogąc nic rozpoznać. I wciąż powtarzał, dysząc:

— Ach! mój Boże! Ach! mój Boże! Niewinna, ona jest niewinna!

Na wieży kościelnej wybiła piąta godzina. Zegar pod ciężarem śniegu jęczał, jakby się skarżył.

— Czy przybędę jeszcze dość wcześnie?

Ślizgał się, zagłębiał w śnieg, potykał się o różne korzenie; nareszcie dotarł do furtki. Pchnął ją gwałtownie i dobiegł do Chateau.

Minąwszy rynek, zmylił ulicę i musiał wracać. Nic nie widział, śnieg go oślepiał. Nogi pod nim drżały. Zataczał się jak pijany. Od czasu do czasu wyciągał przed siebie ręce, dawał jakieś znaki i wykrzykiwał.

Miejsce, na którem miała się odbyć egzekucja, leżało na drugim końcu miasta; był to plac, otoczony drzewami.

Wołał, biegnąc:

— Litości! litości!

Noc była jasna, miasto ciągle jeszcze spokojne. Wybiło kwadrans. Ludzie przechodzili, odbijając się na murach domów, snuli się wzdłuż ulic. Madelor słyszał jak szeptali:

— Będzie już po wszystkiem, jak przyjdziemy. Spieszmy się!

Siły go opuszczały. Potknął się na bruk i upadł. Był jak szalony, wydawał wściekły okrzyk.

Ludzie zaczęli się śmiać. Odwracali się, patrzyli, lecz go nie poznali.

Zaczął biedz znowu. Zatrzymał się chwilę, oddech jego świszczał, przechodząc przez gardło. Pragnienie go paliło. Nabrał garść śniegu i ssał go chciwie.

Obawiał się zbłądzić po raz drugi i zaczął się rozglądać. Nie, to dobra droga. Zbliżał się już.

Tam poza grupą walących się domów, ukazywały się szkielety drzew.

Ludzie, biegnący prędzej od niego, zniknęli mu z oczu. Był sam jeden. Teraz słychać było jakiś szmer, jakiś pomruk, jakby świst wiatru w lesie. To tłum zebrany.

Już blizko. Jeszcze kilka kroków. Hałas stawał się coraz wyraźniejszy.

Krzyki, wołania, różne odgłosy. Przebiegł koło rogu więzienia i znalazł się na placu.

Po zgiełku, zapanowała cisza głęboka, pełna grozy. Mężczyźni, kobiety stali odwróceni od Madelora, ze wzrokiem utkwionym w jedną stronę placu, blizko więzienia. Doktór wskoczył, jak wściekły w ten zbity tłum, odsuwając ludzi, rozpychając ich. Zaczęto szeptać.

— To doktor Madelor — mówiono.

— Zwarjował!

Tam dalej, próżna przestrzeń... rodzaj alei, prowadzącej do więzienia. Przy końcu szpaleru, utworzonego przez żandarmów i żołnierzy, gilotyna, wstrętna gilotyna... On na to patrzał.

Ukazali się ludzie: kat i jego pomocnicy, potem kobieta szczupła, drżąca; włosy miała ucięte przy samej głowie, ręce związane ztyłu, cała w bieli.

VII.

Zanim w opowieści naszej, pójdziemy dalej, musimy czytelnikom naszym wyjaśnić pokrótce, jaki szczególny zbieg wypadków, jaka straszna fatalność zawiodła Annę Combredel pod stopnie rusztowania.

Anna Combredel była dzieckiem opuszczonem. Trzydzieści lat temu wieczorem w Paryżu, kupiec z ulicy du Mail, Bacheur, współ-właściciel domu handlowego Bacheur i S-ka znalazł w korespondencji list dziwny, zaadresowany do żony. List brzmiał:

Droga Celinko!

„Czy przypominasz sobie twoją kuzynkę Antosię, którą tak kochałeś, będąc na pensji, pomimo wielkiej różnicy wieku? Tą Antosią, ja jestem. Znajduję się w wielkim kłopocie, że powiem wyraźniej: w strasznej nędzy. Ty, która wyszłaś za mąż i żyjesz uczciwie, otoczona powszechnym szacunkiem, a posiadając serce prawe i szlachetne, jesteś pewna miłości męża, zrozumiesz to, o czem chcę mówić. Lecz czy cię nie przeraże? Słuchaj:

„Od trzech lat opuściłam moją rodzinę i odtąd popadałam w coraz gorsze błędy. Dowiedziałam się, że rodzice moi umarli z rozpaczy, lecz nie przeklęli mnie; owszem, ze słowami przebaczenia na ustach. Oto, o co proszę.

„W roku zeszłym wyszłam za mąż; mąż mój nazywał się Lebordier. Umarł trzy miesiące temu, uderzony nożem w jednej bójce; zostałam matką, urodziła mi się córka. Jestem dziś w mocy człowieka, którego się obawiam. Nazywa się Piequeur. Jeżeli moja córka pozostanie przy mnie, umrze z nędzy, lub ze złego obchodzenia. A więc, ty nie masz dzieci; czy chcesz, abym ci oddała moją małą, czy ją chcesz, powiedz? Dalej, decyduj się prędko. Celino, pragnę jaknajprędzej widzieć ją w twych rękach.

„Mieszkam na ulicy Marcadet No. 117. Leżę w łóżku chora. Oczekuję cię z niecierpliwością.

Antonina".

Pan Bacheur namyślał się chwilę, czyby nie spalić listu. Ale czuł pewien nipokój sumienia. Moja żona niech o tem decyduje — pomyślał

I zaniósł list Celinie.

Pani Bacheur była to kobieta trzydziestoletnia, tłuściutka, okrągła, z twarzą różową.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika

Piątek 8 grudnia

Toruń

Kalendarzyk rzymsko-kat.

Czwartek: Ambrożego
Piątek: Niep. Poczęcie N.M.P.

Kina:

Mars: „Przybłęda"
Światowid: „Pieśń nad pieśniami"
Palace: „Noc strachu".
Lira: Sherlock Holmes.

Teatr Narodowy:

Czwartek: „Coś tu nie w porządku"
Piątek: „Coś tu nie w porządku", godz. 16.

Piątek: „Proboszcz wśród ubogich", godz. 20.

— **Dyżur aptek** do środy 13 bm. apteka Pod lwem, Nowy Rynek; św. Anny, ul. Mickiewicza; Pod łabędziem, ul Kościuszki,

— **Przepowiednia pogody** na piątek 8 bm. Prawdopodobny spadek temperatury, pogodnie i naogół bez opadów.

— **Pogrzeby.** W dniu 8 bm. o godz. 2.30 śp. Łucjana Uniatowskiego z ul. Mickiewicza 105. W dniu 9 bm. o godz. 2.30: śp. Rozalji Kłosowskiej ze szpitala miejskiego.

— **Zawody hokejowe Warta Poznań — TKSZ Toruń.** W piątek, 8 bm. o godz. 17 odbędą się na torze łyżwiarskim przy Kasie Chorych zawody hokejowe między wicemistrzem Poznania „Wartą" a mistrzem Pomorza TKSZ.

— **Z Sodalicji Marjańskiej** przy gimn. im. Kopernika. Jutro w święto Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny o godz. 10 w kaplicy S.S. Elżbietanek przyjętych zostanie do grona sodalisów 9 kandydatów.

— **Kradzieże.** Dnia 6 bm. zgłoszono w Toruniu 6 wyp. różnych kradzieży, z których jedną wykryto, 1 sprzeniewierzenia, oraz spisano 9 doniesień za przekr. przep. pol. adm i 1 donies. za przekr. przep. handlowo admin.

— **Kradzież węgla kolejowego.** Strażnik kolejowy strażnicy nr. 233 w Grębocinie zgłosił telefonicznie policji, że w dniu 7 bm. kilku osobników z pociągu tranzytowego węglowego Nr. 5876 zrzuciło ok. 1 tonny węgla z jednego wagonu, a następnie skradziony węgiel ukryto w pobliżu znajdującym się lesie. Wdrożono dochodzenia.

— **Fałszywa moneta.** Dnia 6 bm. zakwestjonowano w Toruniu 1 monetę 10 złotową do sprawdzenia, ponieważ istnieje podejrzenie, że jest ona fałszywa.

— **Alarm pożarowy.** Straż pożarną zaalarmowano do domu przy ul. Franciszkańskiej 1, gdzie zatliła się belka przy kominie. Straż ugasiła pożar.

„Wygrał" miljon franków na sfałszowany los!

PARYŻ, 7. 12. — Kilka dni temu w loterji padła wygrana 1.000 000 franków. Natychmiast zgłosił się po nią szczęśliwy posiadacz losu, i dyrekcja wypłaciła mu wygraną sumę. W dzień później zgłosił się inny „szczęśliwiec" z tym samym numerem losu. Teraz dopiero zbadano oba losy i okazało się że pierwszy był sfałszowany.

Dyrekcja musiała ponownie wypłacić miljon. Policja zaczęła energicznie poszukiwać fałszerza i aresztowała go w dniu wczorajszym. Prawie cały miljon znaleziono zdeponowany w banku; aresztowany tłumaczy się, że padł ofiarą niewczesnego żartu swych przyjaciół, którzy sprzedali mu sfałszowany los.

Udogodnienie dla Czytelników „NOWEJ POLSKI".

Chcąc umożliwić prenumerowanie „Nowej Polski" najszerszym warstwom Czytelników, zaprowadzamy

ABONAMENT TYGODNIOWY.

Prenumerata za abonament tygodniowy „Nowej Polski" wynosi tylko 35 groszy już z odnoszeniem do domu.

„Nowa Polska" jest najtańszym dziennikiem w Polsce. Polecajcie „Nową Polskę" swoim krewnym, znajomym i przyjaciołom.

Żydzi przed sądem.

Między dwoma żydami, Natanem Wolsztajnem i Sendowskim istniała spółka do czasu, gdy się obaj pokłócili. Pokłócili się zaś o 5000 zł. Wolsztajn twierdzi, że Sendowski pieniędzy tych nie chciał oddać, ani po dobroci, ani po złości. Wolsztajn zaczął grozić i podobno rozpowiadał do innych żydów, że Sendowski ma na sumieniu różne ciemne sprawy, jak paserstwo a nawet trudnienie się handlem żywym towarem. Groził też, że ujawni sprawy te przed prokuratorem, o ile Sendowski nie zwróci pieniędzy. Sendowski natomiast nie czekając ewentualnej „wsypy", sam oskarżył Wolsztajna o wymuszanie.

Na rozprawę powołano wielu żydów jako świadków, m. in. także rabina Glicersztajna. Żydowscy świadkowie zachowywali jednak wielką powściągliwość w zeznaniach tak, że oskarżyciel publiczny odstąpić musiał od oskarżenia i Wolsztajn został uwolniony.

U wdowy — chleb gotowy

powiedział sobie „hrabia" Skarbek-Telczewski, lecz kombinacje nie udały się.

TORUŃ. — Jak wiadomo, ogłosiła kilka miesięcy temu toruńska „Obrona Ludu" rewelacyjne szczegóły o przeszłości naczelnego lekarza toruńskiej Kasy Chorych — dr. Skarbka-Telczewskiego. Rewelacje te na wniosek p. Skarbka uległy konfiskacie. Spodziewano się również rozprawy sądowej, ale mijały miesiące i nic o niej nie było słychać. Podobno pan „hrabia" nie wytoczył nawet „Obronie Ludu" skargi. Ne ucho opowiadano sobie w Toruniu, że ogłoszone w „Obronie" sensacyjne szczegóły pochodzą od pewnej wybitniejszej osobistości w obozie sanacyjnym, która w dodatku znajdowała się w tem przykrem położeniu, że musiała nadal współpracować z rzekomym lekarzem Byli też tacy, którzy twierdzili, że rewelacje wypływały z czysto osobistej zawiści konkurenta p. Skarbka. Uderzało bowiem ludzi, że w rewelacjach zawarte były szczegóły, które znane mogły być tylko osobom wtajemniczonym i mającym dostęp do papierów personalnych naczelnego lekarza.

A ten pan Skarbek, to nielada kpiarz — mówili ludzie. Podał naprzykład w swoim życiorysie, że urodził się na Oceanie, że studjował na Wenerze i Marsie. Udawał, że posiada koligacje z najwyżej postawionemi osobistościami w państwie. Zamawiał telefon do Belwederu, z którym rozmawiał per „ty". Jedni przed nim drzeli, inni pienili się ze złości — a pan Skarbek drwił sobie ze wszystkich i dalej „leczył", stawiał diagnozy, przepowiadał zdrowie i śmierć, zapisywał krople i pigułki — jednem słowem był naczelnym lekarzem wielkiej Kasy Chorych stolicy Pomorza.

Przeciwnicy jego nie próżnowali jednak. Szukali dowodów jego fuszerstwa i jakoś wszystko — zdawałoby się — poszło w zapomnienie.

Aż tu nagle dnia 1 grudnia przyszło zwolnienie. Podobno udowodnili mu jakieś nieprawidłowo ściągnięte djety za wyjazd do Warszawy. Mógł nie mieć dyplomu, mógł studjować medycynę nawet na księżycu — wszystko to nie przeszkadzało zajmować mu stanowiska naczelnego doktora w Kasie Chorych — ale z chwilą, gdy pobrał nieprawidłowo kilkadziesiąt złotych — fora z dwora. I mówić tu, że w toruńskiej Kasie Chorych niema porządku! Jest! — choćby inni inaczej twierdzili.

Pan hrabia Skarbek - Telczewski w głębi duszy spodziewał się widocznie takiego zakończenia sprawy, bo zawczasu starał się o posażną żonę. Znalazł sobie nawet odpowiednią partję w Toruniu — była to bogata wdówka. Mówią, że posiada kilka kamienic i kupę pieniędzy. Doktòr Telczewski poczynił już nawet decydujące kroki — ślub odbyć się miał w Aleksandrowie, gdzie na mocy innych przepisów formalności ślubne są uproszczone. Jednakże nawet w Aleksandrowie nie wystarczyły p. Telczewskiemu posiadane przez niego dokumenty. Brakowało naprzykład tak prostego papieru jak metryka urodzenia — zresztą nic dziwnego — jeżeli zważymy, że kołyska p. Skarbka pływała na Oceanie. Pan hrabia obiecał jednak postarać się w najbliższym czasie o brakujące dokumenty. Niewątpliwie postarałby się, gdyby nie wynikły w międzyczasie skandal. A ślub odbyć się miał w styczniu. Wszystko odbyć się miało pocichu, aby nie zrazić innej „pani doktor" w Toruniu, która również miała jakieś pretensje do pana hrabiego.

Obecnie wszystkie te plany prysły jak bańka mydlana. Bogata wdówka wyjechała do Bydgoszczy i zerwała wszelkie stosunki dyplomatyczne z niedawnym naczelnym lekarzem Kasy Chorych.

Wszystkich prenumeratorów „Nowej Polski" uprzejmie przepraszamy, o ile dotychczas otrzymywali gazetę nieregularnie. Obecnie przeprowadziliśmy selekcję między roznosicielami gazet tak, że odtąd każdy prenumerator otrzymywać będzie gazetę regularnie. Gdyby mimo wszystko tu i owdzie zaszedł wypadek nieotrzymania gazety, prosimy uprzejmie nas poinformować, abyśmy mogli natychmiast braki w dostarczeniu pisma naszego usunąć.

— **Kto znalazł?** Dnia bm. złożyła doniesienie Maksymowicz Eugenja zam, w Toruniu ul. W. Garbary Nr. 17., o zagubieniu podczas targu na Rynku Staromiejskim zegarka damskiego na paseczku wart. ok. 50 zł.

— ŚWINIARZEC, pow. Lubawski. Dnia 3 bm. o godz. 9-tej powstał pożar w zagrodzie rolnika Guzowskiego Ignacego w Swiniarcu w pow. lubawski. Spalił się dom mieszkalny, szopa, obora i chlew pod jednym dachem. Ogólną stratę oblicza poszkodowany na sumę ok. 20.000 zł. Spalone mienie ubezpieczone było na sumę 3.500 zł.

— **Znalazł się właściciel konia.** Zakwestjonowany w dniu wczorajszym u Pawlikowskiego Jana przy ul. Sz. Chełmińska Nr. 147 koń pochodzi - jak dochodzenia wykazały z kradzieży, dokonanej w nocy 29 na 30. XI. br. na szkodę rolnika Kaczmarka Edmunda zam. w Kołaczkowie pow. Szubin. Kaczmarek po rozpoznaniu zabrał konia i bryczkę Za sprawcą kradzieży wdrożono dochodzenie.

Musimy się skupić wszyscy pod hasłem „Zwyciężyć w Challenge'u 1934 roku!

Uruchomienie nowej linji tramwajowej.

W niedzielę 10 bm. nastąpi po raz pierwszy uruchomienie tramwaju na nowym moście. Tramwaj kursować będzie w niedzielę od godz. 9—16. Bilet jazdy do dworca Przedmieście i zpowrotem kosztować będzie 50 gr. Imprezę tę urządza Sekcja Finansowa Polskiego Białego Krzyża, która czysty zysk przeznacza na oświatę żołnierza.

Kilka 100 artykułów

NA PODARUNEK
znajdziesz najtaniej
w składzie papieru i galanterji
J. Busiakiewicz, Chełmińska 24

FRANCISZEK SEIDLER
ULICA PROSTA NR. 11.

wykonuje damską i męską garderobę podług najnowszej mody po cenach przystępn.

OBSŁUGA RZETELNA i FACHOWA.

Gabinet męski, garnitur klubowy. Specjalny stół do kart ciemny dąb razem lub oddzielnie tanio sprzedam. Zgłoszenia do Administracji, Plac św. Jana 8.

Cukier kryształowy pudrowy kostkowy
mąkę czekoladową
masę persipanową
margarynę, tłuszcz kokosowy
marmeladę owocową
mak cukrowy kolorowy
mak biały, niebieski
masło kakaowe
agra agra
fistaszki, kakao
orzech kokosowy
wyroby Oetkera
kuwertura słodka i gorzka

poleca

Hurtownia tow. piekarsko-cukierniczych — kolonjalnych
Napiórkowski, Prosta 16. Telefon 364.

DRUKI wszelkiego rodzaju wykonuje tanio i gustownie
DRUKARNIA STARCZEWSKIEGO
TORUŃ PL. ŚW. JANA 8.

HALLO! HALLO!

HERRMANN THOMAS

Fabryka pierników wszelkiego rodzaju najlepszej jakości:
PRALINKI - POMADKI - KEKSY - MARCEPANY
znane i powszechnie lubiane
SKRZYNKI PODARUNKOWE
dla najwybredniejszych smakoszów;
dlatego też najkorzystniejsze i najtańsze
źródło zakupów gwiazdkowych.
TYLKO RYNEK NOWOMIEJSKI 4.
Wysyłki zamiejscowe uskuteczniamy akuratnie.

Toruń »CRISTAL« św. Katarzyny 7
pierwszorzędna śniadalnia
poleca smaczne i tanie śniadania — obiady — kolacje
codziennie
— **Noga wieprzowa.** **Flaki.** —

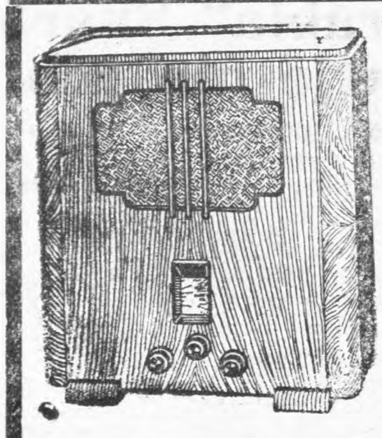
Rury żebrowe — Radjatory oraz akcesorja do centralnego ogrzewania

Metal łozyskowy — mosiądz ciągniony rury i blachy miedziane i mosiężne

Wentylatory - kuźnie polowe - aparaty i przybory do samorodnego spawania

Manometry - szlifierki i tarcze szlifierskie - stal narzędziowa i szybkotnąca.

LEONARD ANDERS
TORUŃ, ŚW. DUCHA 14.
SKŁAD ARTYKUŁÓW ŻELAZNYCH i NARZĘDZI
Dostawa wszelkiego rodzaju artykułów do budowy wodociągów i kanalizacji. Armatura wodna i parowa — umywalki — pisuary, wanny i piece kąpielowe — zlewy — syfony — pompy ssąco — tłoczące.



ZIMĄ spędzisz najmilej czas swój przy **RADJO** gdy kupisz go w firmie
Schwenkgrub-Radjo
Toruń, ul. Łazienna 17.
Najnowsze konstrukcje, fachowa obsługa.
Ceny niskie!

Wielki wybór



Okulary — Binokle
Barometry
Termometry
Dostawca dla Kas Chorych, klinik ocznych i dla wojska
poleca
Najstarszy i Pierwszy Polski Zakład Optyczny
Franciszek Seidler
Optyk i Bandażysta
Obok poczty TORUŃ Obok poczty
Staromiejski Rynek 16 - Telefon 574.
Ceny przystępne
Obsługa fachowa.

NA GWIAZDKĘ!!
poleca
swetry damskie, męskie i dziecięce.
Trykoty, pończochy, rękawiczki, krawaty, kołnierzyki i koszule
po niskich cenach
A. CZECHOWSKI
Chełminska 1.

Firma
„ZIEMIOPŁODY"
Toruń, W. Garbary 21. - Tel. 259.
zakupuje
siano, słomę, ziemniaki, owies, grochy dla dostaw wojskowych, wagonowo i detalicznie — po cenach rynkowych.
Oferuje każdą ilość smalcu czysto wieprzowego w skrzynkach.

Kapelusze
damskie, największy wybór
najnowsze modele
najniższe ceny — tylko przy
ulicy Żeglarskiej 20
dwa okna wystawowe.

Sypialnię jasny dąb z lustrami tanio sprzedam Zgłoszenia do Administracji, Plac św. Jana 8.

Narody Aryjskie łączcie się!

Andruty i opłatki
czekolada „BLOK"
maczek kolorowy
poleca
St. Grelewicz - Toruń
Wielkie Garbary 19 Telefon 853.

Zakład
Jubilersko - zegarmistrzowski
LUDWIK KONCKI
Toruń, Królowej Jadwigi Nr. 13.
poleca na gwiazdkę
zegary — zegarki — biżuterję, wielki wybór obrączek ślubnych po cenach znacznie zniżonych.
Przy każdym zakupie dodaję prezent.



STEMPLE
kauczukowe i metalowe
oraz wszelkie grawury
szybko, tanio i gustow.
wykonuje
Fabryka Szyldów Metalow. i Stempli
Henryk Rausch, Toruń
Mostowa 16 - Tel. 1409

Ziemianka Polska
poleca
wyborne wędliny, sery, pasztety
chleb wiejski i drób
Toruń, Żeglarska 26.

Najpopularniejsza
Restauracja w Toruniu
KANTOROWICZ
UL. SZEROKA
poleca
płynne jabłko
(naturalny jabłecznik) **But. 75 gr.**

Wędzarnia ryb poleca
Łososia, węgorze, flądry, pomuchle, sielawki, śledzie wędzone (matjasy)
specjalność szprotki z własnej wędzarni
skrzynka 3 funty 1 złoty.
Toruń, Szczytna 5.
Przyjmuje wszelkie gatunki ryb i wyroby mięsne do wędzenia.

Do świątecznych zakupów
dodawać
będę bezpłatnie
kalendarze bloczkowe
ST. GRELEWICZ
Skład delikatesów i tow. kolon.
Toruń, Wielkie Garbary 19. tel. 853.

Potrzebne kobiety do roznoszenia gazet od zaraz. Wiadomość administr. „Nowej Polski" Wielkie Garbary 21 I p.

Drogerja :-: Toruń
„SANITAS"
właśc.: **B. SIKORA**
Stary Rynek naprzeciw **Kopernika**
Specjalność: zioła lecznicze

Abonujcie Nową Polskę.

Wydawca: Marcin Wojdyło, Toruń, Piekary 23. Redaktor odpow. Leon Kam, Toruń, Łazienna 28. Odbito w Drukarni Starczewskiego, Toruń